

7204  
Dokładnie pamiętam, że w październiku 1940 r.  
panna. Zostałam wywieziona 15.10.1940 r.  
do wioski Baranów pow. Perzowski  
woj. Włodzimierzski. Wioska ta była mała  
liczyła zaledwie parę kociołków & gliniarzy  
zimą było niedowytłomiania. Dookoła  
wioski były szerokie stopy. Zestawców  
było 30 z tego dwie rodziny ukraińców  
wzajemne stosunki z polakami były  
dobre, zaś z ukraińcami były złe.

Praca była w polu ciężka przetruli  
przemusowo. Za pracę nie nie płacili.  
Obciążali nas podatkami za nieraportowanie  
podatku była groźba aresztowaniem  
lub wysyłką na daleką pułnoc  
Dzięki pomocy pozostałej rodziny w  
Polsce mogłam się z trudem wyżyć  
Pomoc lekarska była niemożliwa.  
Z braku dobrych warunków

